

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. A. (1), J. A., M. A. (2)

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie

I. ustala, że zawarta przez strony - powodów M. A. (1), J. A., M. A. (2) oraz pozwanego Bank (...) Spółkę Akcyjną w W. umowa kredytu hipotecznego nr (...) - (...), sporządzona z datą 3.08.2005r. jest nieważna;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 6.451,00 zł (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt jeden złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

I C 338/21

UZASADNIENIE

Powodowie M. A., J. A. i M. A. 9.03.2021r. pozwali B a n k (...) Spółkę Akcyjną w W. o ustalenie, że zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego nr (...) - (...), sporządzona z datą 3.08.2005 r. jest nieważna,

ewentualnie o ustalenie, że § 1 ust. 1 ww. umowy, w zakresie w jakim ustalono wartość kredytu w CHF oraz załączniki nr (...) umowy – są nieważne lub abuzywne (bezsłowne) w zakresie określającym klauzulę indeksacyjną i waloryzacyjną i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 23 275 ,86 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Uzasadniali to obszernie w sposób typowy w sporze jak niniejszy, tj. wskazując, że wysokość kredytu i jego spłata zostały określone poprzez przeliczenie do CHF w oparciu o kurs określany arbitralnie przez kredytodawcę w standardowej umowie stosowanej w obrocie konsumenckim, co świadczy o **abuzywnym charakterze postanowień** umowy w tym zakresie wobec jednostronnego kreowania wysokości należności umownych, przy tym sam zapis był niejednoznaczny, nadto powodom nie zostało wyjaśnione, na czym polegało ryzyko walutowe spornej umowy, więc w efekcie faktyczna wielkość zobowiązania nie była znana. Dodali, że brak kwestionowanych klauzul

w umowie unicestwia ją, co sprawia, że spłaty kredytu stały się świadczeniem nienależnym, a samoistne żądanie ustalenia nieważności umowy umożliwia przesądzenie sporu i dlatego wskazywali je jako pierwszoplanowe.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, uważając, że nie doszło do żadnych nieprawidłowości w związku z zawarciem spornej umowy, a nadto powodowie nie mają interesu prawnego w ustaleniu nieważności, skoro mogą wnieść o zapłatę. Podniósł zarzut przedawnienia oraz powołał się na art. 5 kc, a wobec spłaty kredytu w toku sprawy – uważał, że także dlatego powództwo stało się bezprzedmiotowe.

Sąd ustalił, że:

Strony – w trakcie boomu na kredyty jak sporny (wywołanego możliwością udostępnienia w obrocie tego instrumentu, gł. na realizację celów mieszkaniowych wobec braku innych w istniejących warunkach makroekonomicznych) - zawarły umowę spornego kredytu długoterminowego w wysokości 26 385,22 CHF, z oprocentowaniem zmiennym, opartym na stawce LIBOR 3-miesięczny, zabezpieczonego hipoteką – na zakup mieszkania.

Umowę uzupełniały załączniki i regulamin z ogólnymi warunkami umowy.

W załączniku nr 7 (k. 45) kredytodawcy oświadczyli, że jest im „znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której” zaciągnęli „zobowiązania kredytowe” i są świadomi „ponoszenia przez siebie tego ryzyka” oraz przyjmują do wiadomości – m.in. - że kredyt jest wypłacany w PLN po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku, a kwota spłaty – po kursie sprzedaży.

bezsporne (nadto : umowa z regulaminem i dokumenty związane z jej zawieraniem k. 26-48-51, 124-146 zaświadczenie – k. 52-57, 147)

Zasadniczo po stronie powodów umowę zawierał M. A. (1), który potrzebował środków na zakup mieszkania. Dlatego zgodził się na sporny kredyt, zwłaszcza wobec informacji, że w PLN nie może być udzielony, a oferowany jest najbardziej korzystny. Informowano, że kurs CHF może ulec zmianie nieznacznie.

dowód: zeznania powoda M. A. (1) – k. 172v-173v

Sąd uwzględnił powództwo w zakresie roszczenia głównego¹ wobec potwierdzenia, że jest to typowa sprawa z zakresu sporu dotyczącego tzw. kredytów frankowych. Wobec wielorakości argumentacji, jaka przez lata pojawiła się na jego kanwie, obecnie wiodące jest orzecznictwo, prowadzące do stwierdzenia nieważności umowy. Kwestia rozliczenia stopniowo także jest uzupełniana kolejnymi orzeczeniami Sądu Najwyższego. Dlatego sąd generalnie podziela wywód prawny przedstawiony przez stronę powodową, uważając za zbędne jego powtarzanie. Tym samym przeprowadzona przez pozwanego próba innej oceny - nie została uwzględniona. I inaczej nie można się do niej odnieść niż pisząc wywód, który w tym sporze się akceptuje. Nie ma bowiem korelacji, umożliwiającej odnoszenie się bezpośrednio do poszczególnych argumentów, zwłaszcza gdy podważają one fundamentalne instytucje prawa, zwł. przez cytowanie fragmentów różnych orzeczeń (w tym dotyczących innych systemów prawnych, gdzie pojawiły się regulacje szczególne i stąd orzeczenia TSUE bywają wówczas do nich dostosowane, co wynika z treści całości orzeczenia, gdyż same tezy mogą nie wskazywać na ten kontekst). Sąd wówczas nie wie, do czego pozostaje mu się odwołać, gdy podważane są „kamienie węgielne”, a zdarza się, że doktryna i orzecznictwo także próbują swoich sił na tym polu i trudno o autorytety przesądzające, że nie doszło do zmian tradycyjnej wykładni prawa cywilnego lub ewolucji uzasadniającej nowe trendy.

W konsekwencji orzeczenia TSUE (C-260/18) i wydanego na jego kanwie przez SN (wyrok z 11.12.2019r. V CSK 382/18, jak i dalsze) ocena prawna problemu systemowego została przeprowadzona i metodyka rozpoznania sprawy polega na sprawdzeniu, czy w danej sprawie spełnione są podstawowe przesłanki do orzekania na jej podstawie, tj. :

- czy umowa przy ustalaniu kursu waluty obcej służącej przeliczeniu PLN przy wypłacie i spłacie kredytu hipotecznego odwołuje się do kursów banku (przesądzone zostało, że jest to klauzula abuzywna, gdyż jedna strona dookreśla

wysokość świadczenia jako uczestnik rynku walutowego, jej usunięcie unicestwia umowę, gdyż nie ma głównej podstawy kreującej umowę i nie ma możliwości zastąpienia tej treści innym przelicznikiem),

- dodatkowo – wobec zarzutów drugiej strony – można zweryfikować, czy kredytobiorcy wyjaśniono, na czym polega ryzyko walutowe w przypadku omawianej umowy (brak takiej świadomości przy zawieraniu umowy podważa podstawę zawarcia umowy jaką jest zgodne oświadczenie woli, co oznacza tożsamość świadomości kontraktujących co do przedmiotu umowy, czyli konsensus),

- ustalenie indywidualnie w każdej sprawie, czy kredytobiorca wobec stwierdzenia powyższego - oczekuje stwierdzenia nieważności, gdyż wiąże się to z koniecznością rozliczenia według zasad dla bezpodstawnego wzbogacenia.

Wprowadzanie większej ilości słów nie zmienia powyższego szkieletu rozstrzygnięcia w tego typu sprawach, a tylko jego utrzymanie umożliwia adekwatną ocenę sprawy, gdzie należy mieć na uwadze całość umowy, a nie tylko poszczególne elementy bez nawiązaniu do całości. Bezpośrednim dopełnieniem są przywołane orzeczenia, z których wynikają przyjęte tezy. Dlatego brak jest podstaw do pisania innej oceny. W konkretnej sprawie pozostaje przeczytać umowę i – wobec trudności w wyegzekwowaniu od stron, że spór co do oceny prawnej nie jest sporem co do faktów – przesłuchać kredytobiorców (ewentualnie pracowników, którzy bezpośrednio z nimi zawierali umowę, choć zwykle nie pamiętają konkretnych osób, jak i także nie byli wprowadzeni w to, na czym polegało ryzyko spornych umów), czy w ich przypadku nastąpiła wyjątkowa taka sytuacja, że mieli rozeznanie ryzyka spornej umowy (w tym tego, że bank zdecydował się na obciążenie ich ryzykiem na wypadek istotnych zmian i zapis o kursie z tabeli banku nie chroni ich, mimo że zdolność kredytowa była liczona według zarobków w PLN).

Mając na uwadze, że do każdej sprawy pisze się odrębne uzasadnienie, sąd nadto przywoła szerzej źródła, na których się oparł. Notabene stanowiska stron także są skonstruowane poprzez odnoszenie się do tez orzeczeń i doktryny, gdyż specyfika spraw jak niniejsza - polega na takiej prezentacji wywodów.

I. Jak już zostało wspomniane – sąd generalnie podzielił stanowisko strony powodowej. Sprowadzało się ono do zakwestionowania postanowień określających świadczenia umowy kredytu poprzez stałą waloryzację do waluty obcej², w tym z podkreśleniem arbitralnej roli kredytodawcy w tym zakresie. Umowa przewidywała bowiem, że kurs waluty obcej wynika z tabel ustalanych przez bank, który udzielił kredytu.

Spór stron de facto sprowadzał się do odmiennej oceny prawnej (nawet w zakresie kwestii podlegających badaniu poprzez zeznania polegały one na powtórzeniu faktów powszechnie znanych co do okoliczności towarzyszących zawieraniu spornych umów czy metodyki ustalania kursów banku). Przy tym pozwany prezentował w nim, jak np. w zakresie twierdzeń o indywidualnych uzgodnieniach umowy (czy wobec przekonania, że blankietowe postanowienie w umowie z oświadczeniem konsumenta, że zna ryzyko, czyni zadość obowiązkowi informacyjnemu o ryzyku i istocie umowy), stanowisko negujące podstawy klasycznego prawa cywilnego, które obecnie w obrocie z profesjonalistami próbuje się chronić m.in. regulacjami chroniącymi konsumentów, by zachować zasady prawa umów, w tym równości stron, rzeczywistej autonomii.

Celem dyrektywy 93/13 jest , by nieuczciwe warunki nie były zamieszczane w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami oraz, jeżeli jednak takie warunki zostają w nich zawarte, aby nie były one wiążące dla konsumenta, oraz by zagwarantować, aby umowa obowiązywała strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, pod warunkiem że po wyłączeniu z umowy nieuczciwych warunków może ona nadal obowiązywać. Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary , powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta .

Bank więc akcentował, że ustalając kursy walut jest związany procedurami, zatem nie jest on dowolny, jak i odnosi się do sytuacji rynkowej. Dlatego uważał, że sama świadomość, że inna waluta wiąże się z ryzykiem kursowym jest dostateczną informacją dla klienta o ryzyku umowy. Tymczasem z zeznań powoda³ wynikało, że nie został poinformowany o faktycznym przedmiocie umowy, jej ryzyku, polegającym na tym, że bank udzielał kredytu w oparciu

o walutę obcą, której nie miał, lecz dla celów rozliczenia umowy – prowadząc działalność inwestycyjną na rynku walutowym (z zebranych dowodów nie wynikało, bo zeznania powoda były niewiarygodne, zwłaszcza że sam bank nie wskazał na żadne twierdzenia o dopełnieniu wymogów informacyjnych zgodnie ze standardem, jakiego należało tu wymagać). Tym samym powodowie nie wiedzieli, że ponoszą ryzyko operacji banku, który zabezpieczył się, obciążając kontrahentów obowiązkiem stałego zapewnienia środków na prowadzoną przez bank działalność pozyskiwania kapitału na kredyty jak sporny. Stąd nie jest zasadne twierdzenie, że powodowie odnieśli korzyść, gdyż mogli dzięki pozyskaniu kredytu, zrealizować cel mieszkaniowy. Nadal bowiem ocenie podlega, czy sporny produkt, był korzystny dla realizacji tego celu (a warunki, w jakich przebiegała realizacja umowy temu zaprzeczały). By mówić o korzyści, należy mieć na uwadze bilans transakcji. Przy tym kredytobiorcy udając się do profesjonalisty, który badał ich zdolność kredytową i w umowie odwoływał się do kursu z własnych tabel, mogli oczekiwać, że ryzyko umowy jest przemyślane w pułapie badanym dla potrzeb zdolności kredytowej (wielkość zmiany kursu tymczasem znacznie odbiegała od niego i na moment spłaty końcowej z podwoiła się przy dalszej tendencji wzrostowej). I mimo, że w toku argumentacyjnym tych spraw pojawiła się kwestia niedookreśloności świadczenia kredytu jako sprzeczna z istotą tej umowy, a nie była uznawana za decydującą przed zmianą linii orzeczniczej SN, można zauważyć, że ten zakres zagadnienia powrócił z odniesieniem się jednak do aspektu braku świadomości strony w oświadczeniu woli co do pełnej treści umowy (w znaczeniu świadomości faktycznego zakresu świadczenia, którego opis jej przedstawiono, ale bez możliwości pełnej rekonstrukcji). Nie dziwi, że tego typu postanowienia, jak omawiane, już dawno zwróciły uwagę sądów i były wpisywane w rejestr postanowień niedozwolonych. Respektowanie tego orzecznictwa typu nadzorczego nad obrotem cywilnoprawnym, zapobiegłoby obecnemu patowi w zakresie spraw jak sporna. Kredytobiorcy pozostaliby bez lokali, które mogli nabyć, ale de facto obecnie są narażeni na ich utratę. Tymczasem krajowy obrót gospodarczy korzystał na koniunkturze spornych kredytów. Gdyby ten segment finansowy pozostawał w gestii organów bilansujących obrót, możliwe mogło być wyważenie czynników mających wpływ na zmienność zobowiązań długoterminowych. Skoro tak się nie stało, sądom pozostała ocena prawna umowy, stanowiącej źródło sporu.

II. Jak też już zostało wspomniane - Sąd miał na uwadze, że sprawa dotyczy powszechnie znanego sporu systemowego, wynikającego z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak istotny wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą lukę. W sprawach tego typu strony – jak i w niniejszej - powołują się na argumenty znane w dyskursie publicznym prowadzonym odnośnie tych umów. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno (vide zwł. rozbiecie analizy w stanowisku pozwanego bez refleksji co do badanego standardu – czyli założeń instytucji umowy jako źródła prawa z uwzględnieniem współczesnego instrumentarium zapewniającego równowagę między profesjonalistą a konsumentem w bardzo skomplikowanym obrocie prawno-ekonomicznym). Dlatego właśnie sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. V CSK 382/18), bazujące na TSUE (C-260/18)4, tj. nie stwierdził argumentów, by go nie stosować.

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewiduje określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego jest oczywistą klauzulą abuzywną, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają kredytobiorcy – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie, że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współudziale w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe staje się zbędne, gdy nie budzi sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (ewentualnie tylko o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez TSUE badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę powodową, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wywodu).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia - i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń - jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. (V CSK 382/18) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspominał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 10 omówił, jak strony umowy powinny się rozliczyć się wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni - w zakresie w jakim orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. III CZP 6/21, jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 9, 11 i n. odniósł się do poszczególnych kwestii dodatkowo.

1. Generalnie - jak już wspomniano - w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia stan faktyczny nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego (wprost wynika to także

z przywoływanych przez pozwanych dokumentów), wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut⁵. Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż pozwany nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie).

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego (jak i kontekstu powszechnie znanego, w tym różnorodnych opinii w związku z nim wyrażanych). Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy czy działalności banku (w zakresie, w jakim została przedstawiona). Z niczego nie wynikało jednak, by powodowie zostali poinformowani w pełni o ryzyku umowy (a nie tylko o fakcie zwykłego ryzyka kursowego). Nie było też podstaw, by negować wiarygodności zeznań powoda o zapewnieniu, że kurs CHF był bezpieczny. Obowiązki w banku procedur dotyczących udzielania kredytów, ustaleń kursu walut nie wnoszą nic nowego wobec zasadniczej oceny sporu, związanej z samym faktem zawierania umów z postanowieniami uznanymi za abuzywne w omawianym w sprawie kontekście.

W konsekwencji dowód z opinii biegłego był zbędny.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób (na wstępie także precyzował faktyczne sedno sporu, czyli fakty istotne dla rozstrzygnięcia, nadmieniając, na czym polega problem stylu prezentacji pozwanego, którym tym samym uniemożliwia inne omówienie sprawy, skoro sąd nie podziela zasadności wyводу prawnego prowadzonego przez pozwanego). Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca (powoływał się też na nie pozwany, dołączając różne opracowania). W następstwie widoczne jest - jak już zauważono, że odzwierciedla ona stanowisko powodów, a wywód prawny, do którego odwołuje się pozwany, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów⁶ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu CHF i powiększyły się raty spłaty, a szczególny sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywne, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty

niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej cenie CHF oraz **korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – CHF i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs CHF, to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę⁷. Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale **profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty**. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc **zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń**⁸. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż **samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd**, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a **przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu**. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy zdecydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu

w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.).

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. **Moderowały je także rozstrzygnięcia TSUE na kanwie dyrektywy 93/13 9 , a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku C -280/18, a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 r. (V CSK 382/18)** również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że **określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron.** Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 2005/29 dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku C - 280/18; por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie C-109/17, (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywniej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obcuje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, **czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.** Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem CHF – że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy . Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. **Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej.** Sporne postanowienia¹⁰ stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku TSUE w C – 280/18 umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc11 (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje

odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Jednocześnie ten argument banków w sporze samoistnie jest potwierdzeniem, że umowa bez mechanizmu waloryzacji, traci rację bytu.

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 12, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5 (przytoczone tam opracowanie obrazuje, jak doszło do systemowego wypracowania takiego skutku jako adekwatnej reakcji na braki w zakresie świadomości składającego oświadczenie woli w umowie o jej istocie, wynikające z kontraktowania jej z profesjonalistą, który nie wprowadza kontrahenta w to sedno). Stanowisko prezentowane przez powodów w sprawie nie budziły wątpliwości, że akceptują ten skutek.

W podanym kontekście twierdzenia pozwanego, że to, że powodowie sami wybrali umowę w CHF jest przejawem indywidualnego ustalenia warunków umowy, są widoczne jako oczywiście niezasadne. Powodowie wybrali taki produkt, jaki oferował pozwany. Zdecydowali się na tę umowę, gdyż umożliwiała im uzyskanie kredytu. Jeżeli według pozwanego zachodził w tej sprawie przypadek indywidualnego ustalania postanowień, to sąd nie wie, do czego ma się odwołać. Pozwany bowiem posługiwał się wzorcem (łączył go z owu – regulaminem), więc był to tzw. akademicki przykład zawarcia umowy podlegającej badaniu pod kątem abuzywności.

Opcja, że powód w zeznaniach wspominał, że uważał, że kurs w umowie jest określany kursem waluty według tabel NBP – wobec już przedstawionego omówienia - pozostaje bez znaczenia, gdyż nadal oznacza to brak informacji, jak de facto będzie kształtować się świadczenie kredytobiorcy.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć także, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny¹³ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Sąd nie podziela poglądu, że w tego typu sprawach powództwo o ustalenie z art. 189 kpc - jest niezasadne. Opiera się on na niepełnym spektrum widzenia problemu, który powyżej został wspomniany. Powodowie mają interes prawny w tym, by uzyskać przesądzenie zasady swego roszczenia, nawet gdyby równocześnie dochodzili zwrotu należności, gdyż

zbyt wiele pozostało jeszcze rozbieżności orzeczniczych co do zasad rozliczenia stron, a banki przewidują możliwość ugodowego porozumienia się.

10. Nadmienić można dla ułatwienia wyводу w pkt. 11, że konsekwencją **stwierdzenia nieważności umowy** jest **rozliczenie** tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że **dopiero wskutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń** wobec odpadnięcia podstawy¹⁴. Przy tej podstawie prawnej **nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń.**

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹⁵. Dlatego dopiero od **skutecznego** powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek na podstawie art. 481 kc za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹⁶ (dlatego częściowo zostało oddalone żądanie odsetkowe, uznając, że skuteczne powołanie się następuje z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, które to potwierdza).

W konsekwencji nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹⁷ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują **zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu**, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. Wobec pkt. 10 nie uaktywniał się problem p r z e d a w n i e n i a¹⁸, co prościej jest omówić poprzez odniesienie się tylko do kwestii przedawnienia roszczenia o zapłatę w wyniku stwierdzenia nieważności wobec ogólnego poglądu, że żądanie o ustalenie nie przedawania się (wówczas bowiem należałoby poszerzyć wywód, by uniknąć zarzutu zbędności procesu). W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁹, a nadto – jak wskazał TSUE w C – 776/19, jak i analogicznie w skutkach SN w III CZP 6/21 - powództwo wniesione przez konsumenta w celu stwierdzenia (ustalenia) nieuczciwego charakteru warunku istniejącego w takiej umowie nie może podlegać żadnemu terminowi przedawnienia. Z kolei tzw. roszczenia restytucyjne czyli roszczenia o zwrot wpłaconych przez kredytobiorcę rat mogą się przedawnić, ale w takim terminie, aby kredytobiorca miał szansę skorzystać z ochrony sądowej i odzyskać swoje pieniądze (czyli licząc od momentu, gdy dowiedział się, że w jego umowie są klauzule abuzywne, co wobec daty wyroku w sprawie C – 260/18 i związanej z nim informacji medialnej, nie powinno prowadzić do wątpliwości odnośnie przedawnienia w niniejszej sprawie).

Co kwestii przedawnienia roszczenia z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, to można zauważyć, że pokrywanie się zakresów omówionych regulacji prawnych, wzmacnia wykładnię głównej podstawy rozstrzygnięcia. Należałoby znowu jednak odwołać się do charakteru tego rodzaju odpowiedzialności, czyli przedawnienia uregulowanego dla czynów niedozwolonych. Idąc tym tokiem i widocznymi założeniami wykładni chroniącej konsumenta w sporze jak niniejszy, widoczne jest, że aktualizacja przedawnienia nie jest oczywista²⁰.

12. Wobec powyższego sąd uważa, że odniósł się do wszystkich kwestii poruszonych przez strony, w tym także pośrednio do zarzutu naruszenia art. 5 kc. Nie widzi więc sensu we wdawaniu się w wywody co do innych orzeczeń, na które się powoływano, gdyż skupił się na przedstawieniu swojej oceny prawnej (ze wskazaniem orzeczeń, które ją uzasadniają – dla potwierdzenia, że ma charakter systemowy, a nie autorski). W tym jak już sąd wspominał w sprawie – wyroki TSUE stanowią odpowiedź na pytania, przy tym formułowane są na kanwie konkretnych okoliczności i stąd należy odczytywać je w całości, by stwierdzić, czy mogą mieć znaczenie przy wykładni innej sprawy²¹.

Zauważyć można też, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357⁽¹⁾ kc, a orzecznictwo TSUE oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów. Do tej pory sąd nie stwierdza informacji prowadzących do oceny, że przez odniesienie się poprzez art. 5 kc do wartości chronionych konstytucyjnie, zasadne byłoby niestwierdzenie nieważności. Banki jednak dysponowały kapitałem ze spłacanych kredytów i mogły inwestować w pozyskiwanie środków na następne, na których zarabiała, a działo się to, gdy stan pozycji walutowych w bilansach bankowych oparty był na ówczesnych kursach CHF. Fakt korzyści powodów kosztem pozwanego budzi zatem wątpliwości, a mimo kwot podawanych przy szacowaniu bilansu sporu, nie podano nigdy pełnych danych.

13. O k o s z t a c h rozstrzygnięto generalnie na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Stawkę wynagrodzenia pełnomocnika sąd określił kierując się wysokością kredytu (w przeliczeniu na PLN na dzień zawarcia umowy - k. 52 i tak też podano w pozwie wartość przedmiotu sporu), jako faktycznym zakresem rozpoznawanego sporu i przebiegiem postępowania. Miał na uwadze problematyczność określenia wartości przedmiotu sporu w sprawach jak niniejsza, wiedząc, że podnoszony jest w podobnych sprawach wniosek o ustalenie wartości przedmiotu sporu. Pojawiają się przy tym rozbieżne koncepcje. Sąd rozpoznający sprawy zwykle w podobnych sytuacjach ma na uwadze, by kierować się wyższą wysokością i przyjmuje wysokość kredytu jako wartość przedmiotu sporu, chyba że dochodzona jest wyższa kwota zapłaty. Zdaje sobie jednak sprawę z ustalania linii orzeczniczych, więc każdorazowo stara się zwracać uwagę, czy zachodzą podstawy do zmiany założeń przyjmowanych do rozstrzygnięcia.

Poza tym stawka wynagrodzenia została ustalona w wysokości podstawowej. Sąd zdaje sobie sprawę z nakładu pracy na ten rodzaj sprawy, mimo ich powtarzalności, ale stwierdził, że obserwowanym zwyczajem, potwierdzonym orzecznictwem jest niepodwyższanie stawki, nawet jeśli sporadycznie pojawia się taki wniosek.

1 nie doszło do sygnalizowanych w uzasadnieniu pozwu modyfikacji

2 de facto podanie kwoty kredytu w CHF nie zmienia tego stwierdzenia – zob. też k. 33, gdzie jest zapis o rozliczeniu różnic kursowych na moment wypłaty, a pozostawanie salda kredytu cały czas w CHF automatycznie świadczy o niestałości/niedookreśloności salda

3 ograniczenie dowodu było uzasadnione tym, że to zeznający powód przede wszystkim posiadał wiedzę o umowie, jako ten który zajmował się jej zawarciem, gdyż potrzebował środków (art. 302 § 1 kpc)

4 przy modyfikacji wynikającej z bazowania przez stronę powodową na opcji tzw. odfrankowania umowy w następstwie stwierdzenia abuzywności, co przełożyło się finalnie tylko na kwestię wysokości dochodzonej kwoty

5 vide argumentacja stanowisk stron, odwołujących się do faktów powszechnie znanych z zakresu przybliżonego tu kontekstu sporu

6 zob. także dyrektywę 2014/17/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

7 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu

8 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)

9 zob. min. przykłady –

(...)

10 przy tym jak wynika z przywołanego orzeczenia SN sporne postanowienia miały jednak charakter prowadzący do ich oceny jako abuzywne, gdyż były elementami określenia świadczenia (świadczeniem głównym pozostał obowiązek zapłaty)

11 i później TSUE wprost się do tego tak odniósł w (...)

12 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”; usunięcie postanowień abuzywnych unieście umowę

13 (...) i przywołano w tekście literatura

14 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, LEX nr 7893 oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

15 Tak E. Ł. : „Bezpodstawne wzbogacenie”, C.H. B., W-wa 2000

16 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

17 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

18 jak i zob. uchwała SN III CZP 11/20, jak i C 776/19 do 782/19

19 zob. wyrok SN z 3.03.2017 r., I CSK 318/16 i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia,

jak i

20 por. wywód w niniejszym orzeczeniu, gdyż jest znaczenie pogłębiony z odwołaniem do orzecznictwa, więc zbędne jest jego powielanie -

(...)

21 np. w C – 932/19 oparto się na tym, że ustawa węgierska , która miała znaczenie dla tej sprawy, prowadziła do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów